Nr. 65. Dnia 6 marca. Czwartek. Dnia 22 lutego (6 marca) 1890 r.

KURJER WARSZAWSKI.

Dodatek poranny.

PRENUMERATA.

Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a; nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.

Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowaną być nie może

Dziś: Wiktora Męcz.	Wschód słońca o godzinie 6 minut 40.	Wschód księżyca o godzinie 5 minut 23 r.	Poniedz.: 40-tu Męczenników
Piątek: Tomasza Wyzn.	Zachód „ „ 5 „ 44.	Zachód „ „ 6 „ 57 w.	Wtorek: Konstantyna W.
Sobota: Jana Bożego.	Długość dnia godzin . . . 11 „ 4.	Wysokość wody na Wiśle stóp 1 cali 0.	Środa: Grzegorza Pap.
Niedziela: Franciszki Wd.	Przybyło „ „ 3 „ 26.	Dziś o godzinie 4-ej rano zimna 7 R	Czwartek: Nicefora P.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9.— Telefon Redakcji nr. 126. — Telefon Administr. 141.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Kazimierza św., jutro Pakosława.

Zgromadzenia: Nadzwyczajne posiedzenie członków wydziału opieki nad sierotami Towarzystwa dobroczynności. (Gmach Towarzystwa na Krak.-Przedm.—5 po południu.)—Sesja zgromadzenia rękawiczników warszawskich. (Mieszkanie starszego, Świętokrzyska 17—5 po południu.) — Doroczne zebranie ogólne reprezentantów kasy pożyczkowej przemysłowców warszawskich. (Resursa kupiecka—7 wieczorem.) — Posiedzenie członków komisji I-ej teorji ogrodnictwa i nauk przyrodniczych pomocniczych. (Lokal Towarzystwa ogrodniczego, Chmielna 14—8 wieczorem.)

Wystawy: Wystawa rzeźb konkursowych. (Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych na Krak.-Przedm.—od 10-ej rano do 4-ej po poł.)—Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm. № 15—od 10-ej rano do 6-ej wieczorem.) — Wystawa obrazów. (Salon artystyczny Krywulta w hotelu Europejskim—od 10-ej rano do 5-ej po południu.) — Wystawa obrazów. (Salon artystyczny spółki malarzy i rzeźbiarzy, Nowy-Świat № 56—od 10-ej rano do 6-ej wieczorem.)

Odczyty: Na dochód Towarzystwa osad rolnych i przytułków rzemieślniczych odczyt dra O. Bujwida „O działaniu szczepień ochronnych w chorobach zakaźnych". (Sala ratuszowa—6 wieczorem.)

Teatra: Wielki: dziś „Violetta" (występ gościnny panny Elly Russel i p. Eugenjusza Salto), jutro przedstawienie trupy russkiej z Moskwy p. Korsza: „Błędne ogniki" i „Wybryki serca";— Rozmaitości: dziś „Czyja wina?", „Nieszczęśliwi", „Hypnotyzm" (z udziałem p. Frenkla) i „Broń niewieścia", jutro „Złoty cielec" i „Zemsta za mur graniczny" (z udziałem p. Frenkla);—Mały: dziś „Żona papy", jutro „Piękna Helena". (7½ wieczorem.)

Ogród zoologiczny: ulica Bagatela. (Otwarty codziennie od 10-ej rano do wieczora.)

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień dzisiejszy rs. 710 kop. 9. (Pożyczki wydawane będą. Wykup i prolongata uskutecznia się od 9-ej rano do 1-ej po południu.)

Kasa przemysłowców.

Dziś odbędzie się ogólne zgromadzenie reprezentantów kasy pożyczkowej przemysłowców warszawskich.

Z bilansu, nader szczegółowo podanego, wyjmujemy tylko znaczniejsze pozycje i tak: ze stanu czynnego: pożyczki rs. 1,146,786, papiery publiczne na zabezpieczenie kapitału zasobowego rs. 170,350, rachunek depozytowy banku handlowego rs. 191,750 i depozyta obce rs. 504,590; ze stanu biernego: kapitał zasobowy rs. 170,107, wkłady czyli udziały rs. 280,514, kapitały na lokacji rs. 969,742; ogółem bilans przedstawia się w pokaźnej cyfrze rs. 2,343,799.

Pomimo jednak dość pomyślnych operacyj, ogólna stagnacja, cisnąca przemysł i handel, musiała się odbić i na kasie, zespolonej z różnemi gałęziami rękodzieł i przemysłu, gdyż roczny obrót w porównaniu z rokiem poprzedzającym zmniejszył się o rs. 178,394.

Nowych pożyczek w roku sprawozdawczym zażądano na rs. 3,589,010, a z tych komitet odmówił na rs. 267,125, pod względem wysokości sum udzielono: najwięcej pożyczek od rs. 101 do 200 na rs. 602,602, najmniej od 5 do 25-ciu 789, wreszcie wyżej nad rs. 4,000 udzielono 50 pożyczek.

Na 4661 uczestników przypada 632 właścicieli różnych fabryk i zakładów przemysłowych, 1028 kupców, właścicieli sklepów, buchalterów, subjektów i t. p., 2187 rękodzielników oraz utrzymujących powozy, szwalnie, rozmaite pracownie i t. p., wreszcie 734 różnych zajęć, jako to: budowniczowie, inżenierowie, mechanicy, aptekarze i t. p.

Projekt odnoszący się do utworzenia rady nadzorczej i pewnych zmian w ustawie dotychczas nie otrzymał sankcji władzy, gdyż ministerjum finansów zażądało pewnych wyjaśnień, których opracowaniem komitet obecnie jest zajęty.

Wnioski, przedstawione na porządek dzienny dzisiejszego zebrania, są następujące:

1) aby ogólne zgromadzenie zatwierdziło sprawozdanie zarządu i komisji rewizyjnej;

2) aby postanowiło czysty zysk, osiągnięty w r. 1889-ym w sumie 30,802 rs., rozdzielić: 924 rs. jako 3% podatku rządowego, 20,868 rs. na dywidendę dla uczestników w stosunku 8%, 410 rs. jako zwrot zaliczenia noworocznego urzędnikom kasy, 2,149 rs. na dodatkowe wynagrodzenie tych urzędników, 5,000 rs. przelać do funduszu rezerwowego, 500 rs. zostawić do dyspozycji zarządu i 949 rs. dołączyć do kapitału zasobowego;

3) komitet kasy uprasza zgromadzenie reprezentantów o oznaczenie wysokości funduszu na pokrycie kosztów delegacyjnych, żetonów dla komitetu i komisji rewizyjnej, płac dla urzędników i służby kasy na r. 1890-ty.

4) oznaczenie wysokości sumy, do jakiej zarząd będzie miał prawo w ciągu 1890-go r. przyjmować kapitały na lokację procentową, lub inne zaciągać zobowiązania w imieniu i na rzecz kasy, oraz upoważnienie dwóch członków zarządu do zawierania osobiście, lub przez pełnomocnika, wszelkich odpowiednich umów i tranzakcyj prywatnych, notarjalnych, czy też hypotecznych;

5) przedstawienie odezwy Tow. dobroczynności, w której taż instytucja uprasza o udzielenie jej zapomogi jednorazowej z funduszów stowarzyszenia;

6) wniosek podpisany przez 60-u uczestników kasy, żądający, iżby wybory na reprezentantów odbywały się nie jednego dnia, lecz jak dawniej w ciągu 6 iu dni w lokalu kasy pod nadzorem delegatów wyborczych;

7) wniosek podpisany przez 20-tu uczestników, proponujący przyjęcie udziału w bazarze rzemieślniczym;

8) wybory na miejsce wychodzących członków komitetu pp.: Hermana Meyera (zawiadującego rachunkowością), Aleksandra Rodkiewicza, Adolfa Scholtzego i Ludwika Moczarskiego; trzech członków komisji rewizyjnej w miejsce pp.: Karola Deikego, Aleksandra Makowieckiego i Ludwika Spiessa; wreszcie wybór reprezentantów.

---

6)

FIGIEL DERWISZA.

NOWELA PERSKA

przez

Jana Grzegorzewskiego.

(Dalszy ciąg.)

Nazajutrz Ibrahim otrzymał od pana swego tyle pieniędzy, iż część ich zaniósł kupcowi z czarszji na zaspokojenie należności za strój derwisza, a resztę wziął sobie; wystarczyła mu ona na dokupienie drugiego takiego domu i gruntu, jaki odziedziczył po panu swoim. Nur ed-din niczego już teraz nie potrzebował, ani własności, ani sługi, niczego jednem słowem, co wiąże zwykłego śmiertelnika do jednego miejsca. Dom darował Ibrahimowi i pożegnał się ze sługą swoim przed wyruszeniem w świat, na długą, nieskończoną pielgrzymkę życia.

Nim to jednak nastąpiło, postanowił pożegnać się jeszcze ze swoim niegdyś serdecznym przyjacielem. Właśnie na trzeci dzień rozpoczynał się pierwszy miesiąc Nowego roku. Nur-ed-Din rozbił namiot swój przed furtą pałacu Jussufa i ulokował się tam na dobre. Spędzał całe dnie i noce, nie ruszając się ani kroku, najczęściej spał na ziemi, przykrywszy się skórą pantery, którą w dzień przykrywał plecy swoje. Gdy znudził się spaniem, wstawał, wyciągał się, wychylał się z namiotu i, zwracając twarz swoją ku oknom pałacu jussufowego, wołał:

— *Jachakk! Ja-a-a-chakk!*

Powtarzał tak kilkakrotnie w dzień i w nocy, poczem wracał do namiotu, przegryzał figą lub daktylem, popijał wodą i zapalał kaljan.

Wielki to zaszczyt dla domu, przed którym derwisz odbywa noworoczną stację swoją, a cóż dopiero taki znakomitego *nefsu* derwisz, jak Nur-ed-Din. To też przechodnie zatrzymywali się przed pałacem jussufowym, spoglądali to na namiot, to na okna pałacowe, cmokali językiem o podniebienie, kiwali głowami i szeptali:

— Szczęśliwy człowiek!

Uradowany Jussuf zacierał ręce i pocierał głowę z dumą, jakby chciał powiedzieć znajomym, otaczającym go, nieznajomym i całemu miastu: patrzcie, co ze mnie za człowiek, jakiej wartości, jakiego znaczenia i majątku, skoro znakomity derwisz dowiedział się o mnie z daleka i przyszedł aż z końca świata, aby opiewać cześć domu mego i *nefsem* swoim nowe mi szczęście zapewnić.

To też, wytrzymawszy tak z tydzień na warcie przed drzwiami swemi derwisza, Jussuf, uważając, że już się stało zadość zaszczytowi i sławie domu jego, odesłał przez służącego kiesę srebrników i dary obfite derwiszowi wraz z podziękowaniem od siebie.

Ale Nur-ed-Din odtrącił kiesę, dary oraz samego służącego z pogardą, i nic nie mówiąc, ujął w rękę duży róg bawoli, wyszedł z nim przed namiot, przyłożył do ust, nadął policzki i zatrąbił długo, gniewnie, ponuro najpierw w kierunku miasta, a następnie okien pałacu jussufowego.

— Bu-u-u-u! Bu-u-u-u!! Bu-u-u-u!!!

Jussuf srodze zaniepokoił się tą bezwzględnością derwisza i nie umiał jej sobie wytłumaczyć, pocieszał się jednak myślą bezinteresowności męża świętego i nadzieją rychłego zwolnienia pałacu od honorów, które stawały się potrosze obleżeniem. Ale Nur-ed-Din ani myślał się ruszać z miejsca. Wychylał się wprawdzie raz na dzień tylko z namiotu i wówczas ku miastu leciały echa głosu jego, jakby skargi, żałości i przestrogi:

— Jachakk!... Ja-a-a-chakk! jaaa...a...chakk!

W nocy za to ponuro i złowrogo dźwięczały tony jego rogu bawolego, zwrócone ku oknom pałacu jussufowego:

— Bu-u-u-u-u! Bu-u-u-u!

Lud zaczynał gromadami kupić się przed namiotem i pałacem, nie skąpiąc mniej lub więcej złośliwych komentarzy wobec człowieka, który albo był złym z gruntu, albo nie miał czem opłacić honorów męża świętego.

Sytuacja pogorszała się z dniem każdym. Jussuf raz próbował wysłać zaufanego z dworzan do Derwisza z darami hojniejszemi, niż poprzednie. Napróżno; nie przyjął ich derwisz. Najróżnorodniejsze plotki zaczęły obiegać po mieście, a tu, jak na złość, derwisz stawał się z dniem każdym coraz bardziej niepokojącym i natarczywszym.

W ostatnim półroczu, w ciągu którego Ali-Hassan przechodził z djety sałatowej na mleczną i haszyszową, a zamiast wszelkich rozkoszy ziemskich zadawalniał się jeno samemi o nich marzeniami, Jussuf pojął dwie śliczne żony z Szyrasu i wprowadził je do haremu, urządzonego z całym przepychem wschodnim. Nic dziwnego, iż pragnął on teraz przynajmniej spokoju.

Ale Nur-ed-Din czuwał dniem i nocą. Zaledwie gasły światła w pałacu i harem pogrążał się w rozkosznem półcieniu zwodniczych blasków nocy księżycowej i blado różowych słabych a drżących błysków enderunowej lampy nocnej; zaledwo szczęśliwy Jussuf zapominał o nieznośnym derwiszu, o plotkach i szyderstwach miejskich, a zmrużał powieki do snu, mającego odświeżyć siły jego, rozległ się przed samem oknem złowrogi i posępny głos rogu bawolego.

— Bu-u-u-u! Bu-u-u-u! Bu-u-u-u!

A rozlegał się nagle, niespodzianie, w chwilach, których nigdy naprzód przewidzieć nie podobna było; i jeżeli niepewność ta, spłaszając sen z powiek znużonych, niepokoiła, dręczyła i przejmowała trwogą mieszkańców pałacu jussufowego, to sam głos rogu bawolego budził sąsiadów, wywołując w nich złorzeczenia i przekleństwo na Jussufa.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

Przenosiny szpitala.

Sprawa przenosin szpitala Dzieciątka Jezus posuwa się zwolna, ale ustawicznie naprzód.

W dniu onegdajszym odbyła się siódma z kolei sesja komitetu, wyznaczonego do rozpatrzenia sprawy przeniesienia szpitala Dzieciątka Jezus.

Na sesji tej, w której przyjmowali udział wszyscy członkowie (zarówno terapeuci, oraz chirurdzy i hygieniści) uchwalono ostatecznie w zasadzie rozkład ogólny budowli szpitalnych.

Według tego projektu cały plac, folwarkiem Świętokrzyzkim zwany, zostanie doszczętnie zużyty na pomieszczenie szpitala.

Główna, czyli właściwie szpitalna, część tegoż składać się będzie z sześciu, parami po trzy położonych, pawilonów, z których środkowe dwa mieścić będą sale chirurgiczne, krańcowe zaś cztery sale dla chorych wewnętrznych.

Każdy pawilon będzie się składał z dwóch kondygnacji, z tych jeden dla mężczyzn, druga dla kobiet będzie przeznaczona.

Budowle kliniczne stanowić będą odrębną całość, od głównego szpitala oddzielnie stojącą.

Tu obok sal, zawierających po 70 chorych (kliniki terapeutyczna i chirurgiczna) i 50 chorych (djagnotyczna), znajdą się specjalne do celów pedagogicznych i eksperymentalalnych urządzenia, jak gabinety do zajęć praktycznych, pracownie bakterjologiczne, audytorja itp.

Opodal staną trzy podwójne baraki dla chorych wysypkowych i zakaźnych ostrych, każdy z nich będzie obsługiwany przez odrębny personel i posiadać będzie wyłącznie dla niego przeznaczoną opiekę siostry miłosierdzia.

Ogólna ilość łóżek dla chorych zakaźnych wyniesie 90.

Gdy ogólny rozkład budowli szpitalnych, w sposób powyższy przedstawiony, został ostatecznie zaakceptowanym, p. przewodniczący, r. t. Wilujew, wniósł kwestję kamery dezynfekcyjnej, oraz łaźni i jej posługi.

Po przeprowadzonej w tym względzie dyskusji, zaakceptowano jeszcze jedno urządzenie dotychczas nowość u nas stanowiące, mianowicie windy do podnoszenia chorych na piętra.

W tygodniu bieżącym odbędzie się jeszcze jedno posiedzenie komisji.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= W Petersburgu, jak donoszą *Nowosti*, istnieje projekt utworzenia centralnego zarządu wszystkich straży ogniowych w całem państwie, rządowych i ochotniczych. Instytucja centralna, według projektu, wydawać będzie organ, poświęcony sprawom straży ogniowych. Jednocześnie postanowiono zorganizować stałe zjazdy reprezentantów straży ogniowych w Petersburgu, przyczem instytucja wydawać będzie nagrody członkom straży za odznaczenie się przy pożarach.

= Dzienniki petersburskie donoszą, iż w Petersburgu istnieje projekt utworzenia towarzystwa honorowych opiekunek przytułków dla podrzutków, które pośredniczyć będą pomiędzy matkami a przytułkiem.

= *Warsz. gub. wied.* donoszą o następujących robotach fortecznych z oddaniem ich przez licytację przedsiębiorcom: w cytadeli Aleksandrowskiej w 2 im pawilonie na sumę 43,000 rs., w 1-ym na 6,619 rs., w fortecy Iwangród budowa siedmiu szop dla armat w siedmiu fortach na sumę 20,503 rs.

= Jedna z przełożonych szkoły 4-klasowej żeńskiej z nauką rzemiosł zaznaczając, że do jej szkoły uczęszcza dużo biednych uczennic z miasta, nie mających funduszów na opłatę szkoły, zwróciła się do zarządu miejskiego o wyznaczenie jej zasiłku rocznego z funduszów miasta. Prośba ta podobno zyskała uznanie p. prezydenta i po zebraniu danych co do liczby dzieci biednych rodziców, pobierających nauki w pomienionej szkole, ma być przedstawioną do decyzji władzy wyższej.

= Zarząd miejski zwrócił się już do kantoru Banku państwa z zapytaniem, czy nie ma przeszkód do urządzenia w r. b. jarmarku na wełnę na placach bankowych przy ulicy Nowogrodzkiej.

= Z powodu powtórnego zamarznięcia Wisły, z obawy utworzenia się zatorów ustanowioną została komisja, która przedsięweźmie odpowiednie środki w celu usuwania zatorów i zapobiegania podmyciu brzegów. Do komisji ze strony zarządu miejskiego delegowany został inżenier, p. Henryk Sumiński.

= Szlachtuz miejski na Rybakach, dotąd nie zaopatrzony w wodę z wodociągów, zaopatruje się nią ze studzien zwyczajnych, w których woda jest niedobra i w nieodpowiedniej ilości, obok czego reparacja studzien pociąga za sobą znaczne koszta. Ponieważ na Rybakach ułożone już zostały rury wodociągowe i nic nie stoi na przeszkodzie połączeniu szlachtuza z wodociągami, przeto magistrat wystąpił z przedstawieniem do władzy wyższej o upoważnienie do wykonania w drodze administracyjnej potrzebnych robót, których koszt wyniesie około półtora tysiąca rubli.

— W tych dniach w warszawskim rządzie gubernjalnym odbył się przed specjalną komisją egzamin kandydatów na rabinów i trzej kandydaci otrzymali świadectwa kwalifikacyjne, mianowicie: Jankiel Ederman, Icek Gorgsztein i Icek Rozmaryn.

= Schronienie dla chorych nieuleczalnych, urządzone w r. 1873-im na dwóch mężczyzn i dwie kobiety, jak o tem przekonywa ogłoszone drukiem sprawozdanie za rok ubiegły, z biegiem czasu o wiele rozszerzyło zakres pożytecznej swojej działalności. W roku sprawozdawczym znalazło w zakładzie przy ulicy Nowowiejskiej pomieszczenie 120 osób płci obojej, które wraz ze służbą miejscową przebyły dni instytutowych 43,164. Wydatki na utrzymanie zakładu, licząc w to raty Towarzystwu kredytowemu miejskiemu, oraz ubezpieczenie od ognia, restaurację budynków i ciężary do posesji przywiązane, uczyniły rs. 11,327 kop. 71. Dochody, w których największą pozycję stanowią procenta od kapitałów, przynoszące rs. 4,191 kop. 30, uczyniły wraz z remanentem z poprzedniego roku rs. 11,383 kop. 44, tak że na r. b. pozostało remanentu rs. 10 kop. 73. Niezależnie od robót około konserwacji budowli, z przeznaczonego na ten cel oddzielnego funduszu posesja instytutowa została połączona z siecią rur miejskich wodociągowych. Interesami Schronienia w r. 1889-ym kierował zarząd, złożony z pp.: Feliksa Sobańskiego, Ludwika Górskiego, Józefa Byszewskiego i Antoniego Gawrońskiego. Opiekunkami były panie: Klementyna hr. Łubieńska, Aleksandra Borkowska i Zofja Michałowska.

= Miesięczne zebranie pań protektorek Towarzystwa opieki nad biednemi matkami i ich dziećmi, odbędzie się w dniu jutrzejszym o godz. 1-ej z południa, w mieszkaniu p. Konstantowej Górskiej.

= Egzekutor testamentu ś. p. Marji Wyczechowskiej, p. Okęcki, w tych dniach wniósł do kasy miejskiej rs. 3,000, zapisane przez nieboszczkę na kościół Przemienienia Pańskiego w Warszawie.

= Dotychczasowy naczelnik dystansu kolei nadwiślańskiej, p. Czernicki, przeniesiony został na posadę inżeniera na Pradze.

= Stanisław Witkiewicz wyjechał wczoraj do Zakopanego na kilka miesięcy.

= Z teatru i muzyki.

* (*Ciech*). Występ wczorajszy p. Leopolda Auera w Towarzystwie muzycznem był dalszym ciągiem trjumfów, rozpoczętych na koncercie symfonicznym.

Znakomity artysta na główny swój popis wybrał koncert w formie sceny dramatycznej (Gesangscene) Ludwika Spohra.

Utwór ten, stanowiący jeden z najcelniejszych klejnotów literatury skrzypcowej, łączy pomysły prawdziwie twórczego muzyka z bogactwem specjalnej faktury tego instrumentu.

Artysta wykonał to dzieło doskonale.

Nastrój czułostkowy, przeważający w ogóle w jego grze, dobrze odpowiadał sentymentalizmowi, jakiem dzieło Spohra jest owiane.

W podobnym nastroju utrzymaną również była serenada („Serenade melancolique") Czajkowskiego, oraz romans własnej kompozycji.

W miniaturze artystycznej, która nosi nazwę „Moment musicale" Schuberta, zadrgały rytmy pieśni ludowej, które stanowią najwięcej oryginalną właściwość gry p. Auera.

Nic też dziwnego, że wykonane nad program pieśni węgierskie Brahmsa—Joachima, wzbudziły w słuchaczach zapał niezwykły.

Artysta wykazuje tyle wdzięku, werwy i ognia w odtwarzaniu tych wytworów pieśni ludowej, że nawet w obec poważnej muzy klasycznej, zdobywają one sobie pierwszeństwo u wrażliwych słuchaczów.

Do popisów wyłącznie wirtuozowych, wprowadzających w podziw techniką błyskotliwą, należało wykonanie świetnej taranteli własnego utworu, oraz wiolonczelowe etiudy p. t. „Prządka" Poppera, w układzie skrzypcowym.

Rozentuzjazmowanych słuchaczów pożegnał p. Auer prześliczną „Kołysanką" (Berceuse) utworu Cezarego Cur.

Solistami wokalnymi wczorajszego koncertu byli: panna Leontyna Karska i p. Cieślewski.

W wykonaniu arji z op. „Samson i Dalila" Saint-Saëns'a, p. Karska wykazała wcale spory zasób głosu dramatycznego, pan Cieślewski zaś zyskał sympatyczny i zasłużony oklask za odśpiewanie pieśni Jareckiego, Hertza i nadprogramowego krakowiaka Moniuszki.

= Ze sztuki.

* P. Henryk Piątkowski prosi nas o zaznaczenie, iż pracuje nie nad portretem, lecz nad studjum z bohaterki głośnej sprawy, Skublińskiej.

* Do salonu Towarzystwa zachęty sztuk pięknych nadeszło czternaście obrazów, powracających z wystawy powszechnej w Paryżu.

* Na wystawie Towarzystwa zachęty sztuk pięknych z d. 1-ym kwietnia r. b. będzie otwarty specjalny wydział sprzedaży dzieł sztuki.

* Jeden z bardziej znanych przemysłowców i fabrykantów, pan S., umawia się z rzeźbiarzem Kurzawą o nabycie grupy p. t. „Mickiewicz, budzący genjusza".

Pomienione dzieło sztuki już zostało odbudowane przez p. Skoniecznego i wkrótce ma być odtworzone w bronzie.

= Zebranie przedwyborcze.

W dniu wczorajszym grono malarzy zebrało się w pracowni artysty W. dla ułożenia listy wyborczej nowego komitetu Towarzystwa sztuk pięknych.

Przeważna liczba uczestników narady przyjęła przedstawionych kandydatów, którzy tym sposobem już mają zapewnioną na ogólnem zebraniu Towarzystwa pokaźną liczbę głosów.

= Sprawy dobroczynne.

Wczoraj w warszawskiem Towarzystwie dobroczynności odbyło się posiedzenie oddziału egzamicyjnego i wsparcia.

Przyznano następujące zasiłki: trzem rodzinom ubogim, kształcącym dzieci, wyznaczono rs. 42; z zapisu śp. Tekli Rapackiej na wpis dla ucznia gimnazjum rs. 60, z zapisu tejże wyznaczono wsparcie 4-m podupadłym nauczycielkom w kwocie rs. 15, dla szwaczek trzech postanowiono udzielić rs. 10; z zapisu dr. Juljana Lewenglücka przyznano wsparcie 173 osobom po kop. 15, które wypłacone będzie w d. 24-ym przyszłego miesiąca.

Zakwalifikowano do zakładów sierot: chłopców 6, dziewczyn trzy.

W kuchni przy ulicy Przemysłowej, w domu nr. 36 mieszczącej się, wydano obiadów bezpłatych w ciągu ubiegłych 3-ch miesięcy 4004.

Na cel ten właściciele fabryk, położonych w cyrkule IX odd. II-go, złożyli rs. 262,— w b. m. obiady wzmiankowane otrzymywać będzie sto biednych.

Do rady opiekuńczej ubogich cyrkułu I-go, zaproszeni zostali: pani Leontyna z Hołyńskich Sianożęcka i p. Teofil Teleśnicki.

= Raut.

Pani Lucyna Ćwierczakiewiczowa, wywiązując się z danej licznym swoim znajomym obietnicy, występuje z rautem w salonach resursy obywatelskiej.

Zabawę ożywi grono malarzy i humorystów, którzy urządzą żywe obrazy.

= Zabawa na lodzie.

Członkowie Jacht klubu, korzystając z mroźnej pogody, urządzają w Promenadzie zabawę maskową na lodzie.

O dniu zabawy zawiadomią afisze.

= Przed otwarciem.

Zarząd Muzeum uprasza za naszem pośrednictwem osoby, biorące udział w wystawie rzemieślniczej, otwarcie której nieodwołalnie nastąpi w nadchodzącą sobotę, ażeby wystawy swoje wykończyły w ciągu dnia dzisiejszego, gdyż jutro mogą być tylko dokonywane roboty uzupełniające.

W sobotę, jako w dniu otwarcia, żaden wystawca nie będzie dopuszczonym do jakiejkolwiek czynności około swej wystawy.

= Starożytności „z Londynu".

Obywatel tutejszy, amator starożytności p. T., bawiąc w Londynie nabył kilka przedmiotów a pomiędzy innemi kandelabr bronzowy tudzież obrazek Crouet'a.

Po powrocie do Warszawy p. T. zrobił odkrycie, iż oba wymienione przedmioty w r. z. były przez ajentów zakupione w Warszawie za cenę, o połowę niższą od zapłaconej angielskiemu handlarzowi.

Fakt powyższy jest ciekawym przyczynkiem do naszego handlu starożytnościami.

= Wytrzymały.

Jeden z klownów bawiącego obecnie cyrku, anglik O., wpadłszy na przedstawieniu do loży, zgruchotał sobie o parapet cieńszą kość prawej ręki, pomiędzy łokciem i dłonią.

Niedawszy nic poznać publiczności, zabawiał ją do końca przedstawienia, a następnie przez kilka dni zajęty próbami nie dał sobie opatrzyć ręki.

Obecnie doktór Kr. ma dokonać operacji wyjęcia potrzaskanych kostek z ręki wytrzymałego na bóle klowna.

W skokach posługuje się on tylko jedną ręką, nie przerywając zajęcia.

= Dręczycielka.

W domu przy ul. Czerniakowskiej pod nr. 64, zamieszkiwała niejaka L., żona malarza, mająca u siebie na wychowaniu dwuletnią dziewczynkę.

Sierota jednak, zamiast opieki i przytułku, znalazła istne piekło w domu swej „dobrodziejki", która przez czas długi dręczyła dziecię niemiłosiernie.

Doszło wreszcie do tego, że znęcanie się nad nieszczęśliwem dzieckiem zwróciło uwagę lokatorów domu, którzy zawiadomili o wszystkiem komisarza miejscowego cyrkułu.

L. niezwłocznie aresztowano i stosowne oskarżenie przesłano do sędziego pokoju XX-go okręgu.

Przed kilkoma dniami sędzia, rozpatrzywszy sprawę dręczycielki, skazał ją na trzymiesięczne więzienie.

= Kradzieże.

Mieszkańcowi Radomia, Abramowi Milmanowi, na placu Grzybowskim skradziono z wozu skrzynkę cytryn; złodzieja, Andrzeja Mierzejewskiego, od którego łup odebrano, odprowadzono do cyrkułu. — Z otworzonego wytrychem mieszkania Antoniego Michewicza skradziono zegarek srebrny, stary zegarek zepsuty, różne części garderoby, 15 sztuk monet srebrnych i t. p. przedmioty na sumę 60 rs. — W Pruszkowie pod Warszawą p. Dyszkinowi skradziono 6 łyżek stołowych z cyframi S. U., 2 noże, łyżkę wazową i naczynia kuchenne na sumę 75 rs. — Zamieszkałej przy ul. Aleksandrja nr. 20 Melanji Rutkowskiej z pokoju skradziono zegarek złoty męski, remontoir, z cyframi P. R. wartości 70 rs. — Onegdaj wieczorem z mieszkania Jankla Fiszmana przy ul. Wołowej nr. 164 na Pradze skradziono pościel na sumę 25 rs. — Z otworzonego wytrychem mieszkania Chasi Rabinowiczowej przy ul. Grzybowskiej nr. 49 skradziono suknie damskie, palto damskie i męskie i t. p. garderobę na sumę 63 rs. — Zamieszkałemu za rogatką jerozolimską nr. 3 Lucjanowi Perzanowskiemu służąca Magdalena Wadaszowa, skradłszy srebro stołowe, zbiegła; W. wkrótce ujęto i aresztowano. — Zamieszkałemu przy ul. Miłej nr. 32 Abe Bergrünowi, wczoraj rano z przed składu wódek przy ul. Gęsiej skradziono konia z wozem. — Utrzymującej kawiarnię przy ul. Twardej nr. 53 Eleonorze Lerszl, po otworzeniu wytrychem komody, skradziono kilkanaście rubli gotówką. — Onegdajszego wieczoru z przed karczmy pod Jabłonną p. Falęckiemu skradziono konia wartości 450 rs. — Donosiliśmy wczoraj o skradzeniu futer p. Tremczyńskiemu w alei Jerozolimskiej nr. 8; zawiadomiona o tem policja ujęła złodzieja, Juljana Grancwskiego, którego odesłano do aresztu policyjnego.

= Zamach samobójczy.

Nocy wczorajszej Antonina M., licząca 19 lat wieku, w mieszkaniu przyjaciółki swej, Ludwiki Szymankiewiczowej na Pelcowiźnie, otruła się fosforem, zebranym aż z 7-miu pudełek z zapałkami.

Jakkolwiek rychła pomoc lekarska, a przedtem jeszcze felczerska, odwróciła na razie niebezpieczeństwo, stan zdrowia otrutej jest groźny.

Z teatru.

Trzecie przedstawienie trupy russkiej z Moskwy.

W dniu wczorajszym artyści trupy p. Korsza z Moskwy odegrali na deskach teatru Wielkiego 5-aktową komedję p. N. N. Nikołajewa p. t. „Szczególne polecenie" i jednoaktowy żart sceniczny p. Czechowa p. t. „Propozycja".

Szczególne polecenie otrzymał Aleksander Włodzimierzowicz Burajew. Z Petersburga wysłano go na wieś, aby wybawił swoją siostrzenicę, Nadzieję Wiktorównę Kitajewą, od mezaljansu. Nadzieja Wiktorówna bowiem, bogata dziedziczka, jak słuchy niosły, zakochała się w lekarzu wojskowym, Sergjuszu Mikołajewiczu Iwanowie.

Przyjechał tedy Aleksander Włodzimierzowicz Burajew, aby tę miłość rozerwać. Ale, niestety, w tej samej wiosce spotyka niejaką Annę Dymitrównę Milanową, młodą i ponętną panienkę, która skończyła medycynę i w okolicy jako lekarz praktykuje. Ta Anna Dymitrówna oczarowuje starego wujaszka: zakochuje się w niej Aleksander Włodzimierzowicz na serjo i przez palce patrzy na stosunek siostrzenicy z wojskowym lekarzem, ba, nawet z tego stosunku rad jest, bo poczciwego podejrzewał młodego Sergjusza Mikołajewicza, że nie siostrzenicą jego, lecz właśnie Anną Dymitrówną jest zajęty. Gdy się przekonywa, że lekarz kocha jego siostrzenicę i gdy się dowiaduje, iż sobie już miłość wieczną przyrzekli, uszczęśliwiony postanawia się oświadczyć Annie Dymitrównie. Ale tu spotyka go zawód: rezolutna a uczona dziewczyna wydrwiwa go prawie i radzi mu, aby się leczył...

Na tem komedja p. N. N. Nikołajewa kończy się. Aleksander Włodzimierzowicz Burajew spełnił istotnie „szczególne polecenie": siostrzenicę swoją, mimo pierwotnego zamiaru, wyswatał, a sam wystrychnął się „na dudka".

Błaha i uboga treść autor urozmaica tu i owdzie zręcznie pomyślanemi sytuacjami, a zwłaszcza wplątaniem w akcję kilku epizodycznych postaci, jak wiejskiego korespondenta gazety gubernjalnej, oszusta i potwarcy Muchina, młodej, a swobodnej w obyczajach wdówki, Zofji Aleksiejewnej i wreszcie charakterystycznej Marji Wasylównej Popowej, zapraszającej wiecznie wszystkich do siebie „na przekąskę". Ta galerja typów ratuje poniekąd sztukę, wlokącą się wogóle nieco ospale.

Z artystów, przyjmujących udział w „Szczególnem poleceniu", wymienić należy przedewszystkiem p. Kisielewskiego (Burajew); następnie panie: Głam-Mieszczerską, Omutową, Kudrinę, Gusjewę, oraz pp.: Sołonina i Świetłowa.

Żart sceniczny p. Czechowa p. t. „Propozycja", zakończył wczorajsze widowisko.

Treść zasadza się na tem, iż młody obywatel Łomow przyjeżdża do domu swojego sąsiada Czubukowa, aby się oświadczyć jego córce. Ale w trakcie tych oświadczyn, zamiast wyznawać miłość, najprzód kłóci się z wybraną przez siebie Natalką o jakieś łąki, a następnie o psy gończe... Wszystko wszakże przed zapuszczeniem kurtyny kończy się dobrze: Łomow i Natalka pobiorą się.

Ruchliwą farsę odegrali wczoraj z wielką werwą p. Martynowa, pp. Miedwiediew i Świetłow.

K. W.

NOTATNIK TERMINOWY.

— D. 7-go b. m., w urzędzie gminnym wyszkowskim, powiatu ostrowskiego, odbędzie się licytacja na sprzedaż drzewa z leśnictwa rządowego wyszkowskiego od rs. 1,407.

— D. 7-go b. m., w rządzie gubernjalnym piotrkowskim, odbędzie się licytacja na odnowienie obozowego składu w m. Piotrkowie od rs. 1,364 kop. 13.

— Do d. 7-go b. m., godz. 2-ej po południu, przyjmowane będą w kasie głównej Towarzystwa w Warszawie akcje od tych akcjonarjuszów Towarzystwa kolei warszawsko-bydgoskiej, którzy zechcą uczestniczyć w nadzwyczajnem zgromadzeniu ogólnem, zapowiedzianem na d. 18-ty b. m.

— D. 7-go b. m., o godz. 5-ej po południu, w Towarzystwie dobroczynności odbędzie się posiedzenie członków wydziału sierot i ochron.

— *Sprostowanie.*—W artykule „Konkurs rzeźbiarski" w № 63 z dnia 4-go marca zaszły następujące pomyłki: na stronnicy 1-ej, szpalcie 1-ej, wierszu 4 i 10 zamiast Von der Meer, powinno być Van der Meer na stron. 2-ej szp. 1-ej w. 6, zamiast Diskabol—Dichabol, dalej w w. 9, zamiast egipskie—egińskie, i na tejże stronnicy, szp. 2 w. 2, zamiast Gioberti powinno być Ghiberti.

Na „Żłobek".

Antolek Jundziłł rs. 3, Anusia kop. 50, J. C. kop. 50, bezimiennie rs. 1, Wiktor K. kop. 50, Aleksander K. kop. 50, Katarzyna K. kop. 24, Petronela K. kop. 14, Józefowa i Edwardowa K. rs. 5, Dorota K. rs. 1, Mat. K. rs. 3.

— Jako w rocznicę śmierci mego męża Józefa Zaborska rs. 2.

— Bezimiennie w bolesną rocznicę śmierci jedynej córki rs. 2.

— Szanowny panie redaktorze! Racz za pośrednictwem pisma twego, popierającego powstającą instytucję „Żłobek", zakomunikować, iż magazyn mód Bronisławy Szmajkowskiej, Długa nr. 20, idąc za przykładem innych firm, poczynając od soboty d. 8-go marca do końca b. m., przeznacza na pomienioną instytucję 10%, od sprzedaży kapeluszy i strojów damskich. Łączę wyrazy poważania i szacunku. *A. Szmajkowski.*

NEKROLOGJA.

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

Petersburg 5-go marca. (*Tel. Aj. póln.*) — Ministerjum finansów opracowuje projekt nowych przepisów o podziale podatków, pobieranych od włościan, oraz zmian w przepisach o poręczeniach solidarnych.

Petersburg 5-go marca. (*Tel. Aj. póln.*) — *Nowoje wremja* donosi o zatwierdzeniu przez ministerjum spraw wewnętrznych projektu pomnika dla Jermaka, który ma stanąć w Nowoczerkasku i być gotowym przed końcem roku.

Petersburg 4-go marca. (*Tel. Aj. póln.*) — *Grażdanin* słyszał, że w kwestji przeprowadzenia naftociągu w Baku komitet ministrów postanowił powierzyć to wyłącznie skarbowi, jeżeli ten będzie posiadał fundusze na takie przedsiębiorstwo.

Kijów 5-go marca. (*Tel. pryw. K. W.*) — Wczoraj odbyło się tu ogólne zebranie fabrykantów cukru, na którem 95 osób reprezentowało 120 fabryk. Wszystkie kwestje zadecydowano jednomyślnie, zgodnie z wnioskami przedstawicieli. Podpisano na miejscu 95 fabryk, których normy wynoszą $11\frac{1}{2}$ milj. pudów. Pozostałe fabryki podpiszą w tych dniach. Jednomyślnie zatwierdzono też wniosek przedłużenia konwencji na dalsze 5 lat, tj. po dzień 1-y września 1895 r.

Wiedeń 5-go marca. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Organa staroczeskie wzywają deputowanych klerykalnych, aby zachowaniem się swem nie rozbijali dotychczasowej większości i nie zmuszali hr. Taafego do ustąpienia. Pisma owe twierdzą, że na wypadek dymisji Taafego powołanym będzie gabinet niemiecko-liberalny.

Wiedeń 5-go marca. (*Tel. pr. Kur. War.*) — *Politik* praska ostrzega klerykałów, opierających się uchwaleniu ustawy o indemnizacji galicyjskiej, że w ten sposób rozbijają cały ustrój większości parlamentarnej i spowodować mogą zwrot ku lewicy, na czem wyszliby sami najgorzej. Koło galicyjskie czyni jeszcze próby pozyskania obu centrów, nie ma wszelako żadnego już widoku. Przesilenie w ugrupowaniu stronnictw parlamentarnych musi nastąpić w jesieni.

Wiedeń 5-go marca. (*Tel. Aj. póln.*) — Według doniesienia *Politische Correspondenz* W. Porta oznajmiła, że dla uznania ks. Ferdynanda obecnie pora została niestosownie wybraną. Pragnąc wszelako zaświadczyć swoją gotowość ku temu, wysyle do Sofji komisarza wakufów w charakterze swego przedstawiciela dyplomatycznego przy dworze bułgarskim. Podróż Wulkowicza do Sofji miała związek z tą sprawą.

Wiedeń 5-go marca. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Komunikacja ze Wschodem z powodu zasp śnieżnych przerwana.

Wiedeń 5-go marca. (*Tel. pryw. Kur. Warsz.*) — Jockey-klub tutejszy zmienia programy i obniża nagrody z powodu opodatkowania totalizatora.

Wadowice 5-go marca. (*Tel. pr. K. War.*)— Dzisiaj o godzinie 2-ej z południa przewodniczący trybunału ukończył *resumé*. Przysięgli udają się do sali swoich obrad. Salę zamknięto. Dom sądowy otoczono wartą wojskową.

Budapeszt 5-go marca. (*Tel. pr. K. W.*) — *Pesti Hirlap* powtarza znów pogłoski, że biskup Strossmayer będzie rezygnował i zamieszka w klasztorze. Jako następcę jego wymieniają kanonika hr. Majlatto. (*Aj. póln.*)

Budapeszt 5-go marca. (*Tel. pr. K. W*).— Sejm uchwalił wznieść pomnik dla hr. Andrassy'ego.

Berlin 5-go marca. (*Tel. pryw. K. W.*) — Stronnictwo demokratów socjalnych przygotowywa do przedstawienia parlamentowi wniosek o zniesieniu ceł zbożowych.

Berlin 5-go marca. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Uparcie krążą pogłoski, iż sejmowi pruskiemu przedstawione będą znaczne żądania kredytów na cele wojskowe.

Berlin 5-go marca. (*Tel. Aj. póln.*) — Według *Kelnische Ztg* rząd postanowił zażądać od parlamentu nowych kredytów wojskowych. Ustawa przeciw socjalistom przedstawiona zostanie parlamentowi w nowej, znacznie zmodyfikowanej formie.

Monachjum 5-go marca. (*Tel. pr. Kur. W.*)— Komisja deputowanych, złożona w swej większości z klerykałów, wykreśliła subwencje dla sztuki z powodu nagości modelów i trywjalności motywów.

Rzym 5-go marca. (*Tel. pryw. K. W.*) — Tutejsza loża masońska stawia w Rzymie pomnik Mazziniemu. Crispi, jako członek loży, dał swoje przyzwolenie.

Hamburg 5-go marca. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Wszyscy robotnicy portu tutejszego, jako też warsztatów okrętowych, wręczyli zarządowi żeglugi morskiej petycję, domagającą się skrócenia dnia pracy o godzinę i powiększenia zapłaty. (*Aj. póln.*)

TELEGRAMY HANDLOWE.

Berlin 5-go marca. (*Tel. prywatny Kur. Warsz.*). — Pomimo względnie mocnej tendencji, towarzyszącej rozpoczęciu obrad dzisiejszych, ruch na giełdzie był słaby, a usposobienie ospałe. Dość dotkliwy brak gotówki na rynku pieniężnym oddziaływał również niemniej na tendencję giełdy. Banknoty russkie poniosły pewne straty. Ruble w tranzakcjach natychmiastowych gorzej o 45 fen., a w końcomiesięcznych o 50 fen. Z weksli Warszawa krótkoterminowa nie uległa zmianie, krótki Petersburg gorzej o 20 fen., a długi o 60 fen. Przekazy na Wiedeń natomiast wyżej o 30 fen. w obu terminach, krótkie (171.35), a długie (170.50). Na poziomie kursów wczorajszych pozostały listy zastawne ziemskie, listy likwidacyjne i pożyczki wschodnie. Więcej, niż wczoraj, otrzymano dziś za 4% pożyczki konsolidowane z roku 1880-go, obie pożyczki premjowe russkie i kupony celne, mniej zaś za $4^1/_2$% listy zastawne russkie i 6% russką rentę złotą. Akcyj kredytowych austrjackich nie dotykano. Dyskonto prywatne podrożało o $^1/_8$%. Żyto słabiej, w towarze gotowym o 20 fen.; w dostawowym o 75 fen.

Berlin 5-go marca (*notowanie urzędowe giełdy.*)

Bil. ban. rus. w tr. ust.	221.25	Akcje d. ż. war.-wied.	—.—
Weksle na Warszawę	221.—	Akcje kredytowe	—.—
Wek. na Petersb. krót.	220.40	Weksle na Lon. kr.	—.—
Wek. na Petersb. dług.	218.35	„ „ dł.	—.—
Bil. ban. russk. na dost.	221.—	Żyto w tow. gotow.	168.50
Wschodnia poż. II em	68.70	Żyto na wiosnę	168.75
Listy zast. serji I-ej	66.10		

Kursa z 4-go marca: 221.70, 221.—. 220.60, 218.95. 221.50, 68.70, 66.10, —.—, 173.30, 169.—, 169.50.

Petersburg 5-go marca. — Weksle na Londyn 91.50. Pożyczka premjowa I-ej emisji 238.—. Pożyczka premjowe, 2-ej emisji 227.50. Półimperjały 7.88.

Sprawozdania z targów.

Targ zbożowy na placu Witkowskiego dnia 5-go marca. Usposobienie w ogóle słabe. Pszenicy ofiarowano 300 korcy. Dobre ziarno, istotnie wyborowe jest poszukiwane i płacone po 6.50,, biała 6.30 do 6.35, gorsze zaniedbane. Żyto słabo, 10 korcy średniego ofiarowano po $2.92^1/_2$. Owsa 100 korcy po 2.85, 3.00 do 3.20 i 3.25. Jęczmienia średniego 40 korcy po 4.20 sprzedano.

Targ zbożowy na Pradze dnia 5-go marca. Usposobienie targu było spokojne. Dowozy wynosiły 20 wagonów zboża, z których 13 wagonów było żyta, 3 owsa, 3 jęczmienia i kaszy jaglanej. Dla żyta usposobienie słabe, płacono za wyborowe 84—$85^1/_2$ kop., za średnie po 81—83 kop., za ordynaryjne 77—79 kop. Owies bez zmiany, dowozy małe, sprzedano 4 wagony, jeden wagon wyborowego po 92 kop., i 3 wagony średniego po 82 do 87 kop., ordynaryjny był bez pokupu. Usposobienie dla gryki słabe, płacono 70 do 76 kop. Jęczmień również w dniu wczorajszym słabo był usposobiony, wyborowy płacono po 90 do 102 kop., średni 65 do 75 kop. Kasza jaglana słabo, płacono 110—124 kop., stosownie do gatunku.

Wywóz i dowóz. Wykaz towarów przybyłych z zagranicy do Mławy w dniu 1-ym marca r. b.: Ceraty 777 kilogramów, Cyny 1,050 k., materjałów aptecz. 4,195 k., kawy 2,332 k., śledzi 114,600 kil., wyrobów mosiężnych i żelaznych 12,796 kilogr. Wykaz towarów przeszłych przez Mławę za granicę w tymże dniu: Pszenicy 1,830 pudów, jęczmienia 1,220 p., otrąb 11,590 p., makuch 1,839 p., bobiku 615 p., jajek 1,850 p., smoły 610 p., podkładów 6,540 p., kłód 610 p., belek 4,270 p., desek 2,44 p., klepek 3,050 p., ozorów 32 pudów. Wykaz towarów wywiezionych przez Mławę w dniu 2-im marca: Podkładów 7,320 pudów, desek 1,830 pud., klepek 1,830 p., makuch lnianych 610 p., koniczyny 200 p., kukurydzy 2,440 p., grochu 610 p., otrąb 1,100 p., pszenicy 2,440 pud., jęczmienia 610 p., spirytusu 80 beczek. Z Galicji ze stacji Brody klepek 610 pud., ze Stanisławowa otrąb 610 pud.

Suche produkty browarne. Usposobienie dla jęczmienia w ubiegłym tygodniu przy pewnych wahaniach dosyć było mocne, interes mimo to nie był ożywiony. Z powodu przewidywanego zniesienia cła wwozowego ze strony Austrji, tencja panuje zwyżkowa. Za korzec dwurzędowego krajowego jęczmienia browarnego płacono rs. 5 do 5.45, za korzec czterorzędowego rs. 4.80 do 5.00 rs.; po tych cenach bardzo wiele jęczmienia krajowego wywieziono do Petersburga, Moskwy, Kijowa i Saratowa. Za przywożony w zamian z Cesarstwa, jako znacznie ustępujący jakościowo krajowemu, płacono po rs. 4.35 do 5.20 za korzec. Dowóz tego ostatniego dosyć był znaczny. Za pud pośladu jęczmiennego płacono po 75 kop. Za pud wyki z ciętem sianem kop. 65. Za pud słodu dwurzędowego wyborowego płacono w znacznych partjach po rs. 2.12 do 2.15, za pud czterorzędowego od rs. 2 do 2.05. Cena kwiatu przy nieznacznym zbycie po kop. 75 za pud. W handlu chmielem żadnych tranzakcyj zanotować nie możemy, chociaż ofiarowano partję chmielu wołyńskiego.

Cukier. Pomimo wiadomości dochodzących z rynku kijowskiego o panującem tam słabem usposobieniu dla kryształu, nasz rynek cukrowy nie zdradzał tej tendencji, przeciwnie zaś mączka była poszukiwana i nawet po nieco wyższych cenach. Kilka wagonów mączki fabrykant odkupił od spekulanta płacąc mu po rs. 2.90, podczas gdy marki niepierwszorzędne chętnie nabywano po rs. $2.87^1/_2$ za gotówkę, z natychmiastowym odbiorem w składzie. Na krótki odbiór płacono za mączkę rs. $2.92^1/_2$, na maj i czerwiec rs. 2.95, wszystko franco skład, za gotówkę. Dla rafinady żadna żywsza nie nastąpiła fluktuacja, a ceny utrzymały się bez zmiany, przy stosunkowo małych obrotach. Zakupiono 100 beczek rafinady Łubna po rs. $3.17^1/_2$ na krótki termin. Zapotrzebowania przedświąteczne bardzo słabo napływają. Kostki przy małym popycie utrzymały się na dotychczasowym poziomie. Ceny w detalu: Hermanów rs. $3.12^1/_2$; za Guzów fabrykant żąda rs. $3.12^1/_2$, nie chcąc teraz zbywać swego towaru; rafinada: Leonów, Michałów, Czersk, Józefów, Sanniki, Dobrzelin rs. $3.22^1/_2$; Konstancja w żądaniu rs. 3.25, spekulanci oddają po rs. $3.22^1/_2$; Łubna rs. 3.20. Małe główki, t. zw. perskie, z fabryki Szreniawa rs. 3.20. Kostki rs. $3.12^1/_2$ do rs. 3.15. Mączka rs. 2.90 do rs. $2.92^1/_2$. Oczekiwana zwyżka z Moskwy nie nastąpiła.

Nafta. W ostatnim tygodniu sprzedawano naftę w dalszym ciągu po cenie rs. 1 kop. 9 za pud franko rezerwoar, z akcyzą, bez beczki; ustępstwa z tej ceny czynione są drobne i nie przewyższają $^1/_2$ do 1 kop. na pudzie. W Carycynie notują naftę bez zmiany po $35^1/_2$—36 kop. za pud bez akcyzy, przy tendencji ogólnie słabej i żadnych widoków podwyżki cen w najbliższej przyszłości nie obiecującej. Główną przyczyną tego położenia, jak to już kilkakrotnie uwydatnialiśmy, jest ciągłe stopniowe zmniejszanie się zapotrzebowania, w miarę zwiększania się dnia.

Wełna. Ruch w handlu wełną jest niewielki. Na tutejszym rynku bawi od tygodnia p. Frisch z Berlina, który zakupił wprost od tutejszego białoskórnika 500 kamieni wełny litewskiej po rs. 5 za kamień. Nadto nabyto do Łodzi 280 centnarów wełny dominialnej po 93 talarów. Codziennie nadchodzą z Austrji zapytania o wełnę garbarską cienką i litewską. W tych dniach spodziewany jest nawet kupiec z miasta Bielitz, który ma podobno zawierać umowy o większe partje wełny w ostatnich dwóch gatunkach.

W Odesie zapasy zboża wynosiły w dniu 13-ym b. m.

	c z e t w i e r t i r. 1890	r. 1889
Pszenicy miękkiej	1,650,000	907,000
Sandomierki	190,000	180,000
Girki	97,000	79,000
Razem	1,937,000	1,166,000
Żyta	180,000	97,000
Kukurydzy	160,000	325,000
Jęczmienia	197,000	76,000
Owsa	31,000	—

Gdańsk 4-go marca. — Pszenicą obracano tylko krajową, przy cenach bez zmiany w końcu. Towar tranzytowy be dowozów. Terminy transito: na kwiecień-maj 140 mar. płacono, na maj-czerwiec $140^1/_2$ mar. w zaofiarowaniu, 140 mar. w poszukiwaniu, na czerwiec-lipiec 141 mar. w zaofiarowaniu, $140^1/_2$ mar. w poszukiwaniu, na wrzesień-październik $137^1/_2$ m. płacono. Cena regulacyjna tranzytowej 139 mar. Żyto krajowe bez zmiany, towar tranzytowy bez obrotów. Terminy: na kwiecień-maj dolno-polskie 114 mar. w zaofiarowaniu, $113^1/_2$ mar. w poszukiwaniu, tranzytowe 113 mar. płacono, na czerwiec-lipiec tranzytowe $114^1/_2$ m. w zaofiarowanin, 114 mar. w poszukiwaniu, na wrzesień-październik tranzytowe 102 mar. w zaofiarowaniu, 101 mar. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna dolno polskiego 112 mar., transitowego 109 mar. Jęczmień, owies i groch bez obrotów. Otręby pszenne na wywóz morzem grube 4.65 m., 4.75 m., bardzo grube 4.90 m., średnie 4.45 mar., miałkie 4.35 mar. za 50 kilogr. płacono. Spirytus nie podlegający cłu, w towarze gotowym 52 mar. w poszukiwaniu, na marzec-kwiecień $52^1/_4$ mar. w poszukiwaniu, podlegający cłu w towarze gotowym $32^1/_4$ mar. w poszukiwaniu, na marzec-kwiecień $32^3/_4$ w poszukiwaniu. Dla cukru w Gdańsku tendencja stała. Kurs w Gdańsku 221.55 mar. za 100 rs.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Panu R. Mik.*—Bardzo słusznie uczynił sz. pan, nie przykładając wagi do krążących po mieście a mylnych pogłosek. Istotnie, o czem już donosiliśmy, przed kilku tygodniami duchowni z ambon obwieścili wiernym, iż kościół, mając na uwadze trudne tegoroczne warunki ekonomiczne uboższej zwłaszcza ludności, zwolnił na przeciąg tylko r. b. i tylko ludzi ubogich, zatrudnionych ciężką pracą, od zachowywania postów w *soboty zwykłe*. Dyspensa owa jednak nie dotycze ani sobót wielkiego postu, ani sobót wigilijnych i krzyżowych, ani też, jak już nadmieniliśmy, nikogo z osób lżej pracujących.

— *Panu Bolesławowi.* — Świadectwo rzeczone jest wystarczające. Przyjęcie do seminarjum zależy od liczby miejsc, skutkiem czego władza duchowna sama dokonywa wyboru wśród kandydatów. Dokumenta należy składać te same, co przy wstępowaniu do zakładów naukowych rządowych, powinno wszakże znajdować się także pozwolenie rodziców lub opiekunów na obranie sobie stanu duchownego.

— *Bachusowi.* — 1) Może, trzy lata służby obowiązkowej do otrzymania rangi oficerskiej lub wyjścia do zapasu armji. 2) Cztery klasy gimnazjalne lub szkoły uprzywilejowanej, oraz oddzielny egzamin z języków russkiego i niemieckiego i arytmetyki. 3) Rs. 75 rocznie w dwóch ratach równych półrocznych. 4) Przywilejów w odbywaniu powinności wojskowej żadnych. 5) W zakładzie fotograficznym Mieczkowskiego.

— *Panu Władysławowi K.*— 1) Wykład nauk teologicznych odbywa się w języku łacińskim; 2) opłata rs. 100 rocznie za stół, pomieszczenie i naukę — odzienie każdy mieć musi własne; 3) najmniej cztery klasy gimnazjalne filologiczne z promocją do piątej; 4) lat 5—i dobrze się uczyć i sprawować. Przyjmują od lat 17-tu skończonych. Egzamin w pierwszych dniach lipca—zwykle w gazetach ogłasza regens seminarjum i do niego kandydaci przed terminem zgłaszać się powinni.

— *Panu Alfredowi Fer.*— Osoby, o którą sz. panu idzie, nie znaleźliśmy pod wskazanym adresem.

— *Kandydatowi na ogrodnika.* — Specjalnej szkoły ogrodniczej dotychczas niema, a według informacyj, zasiągniętych u źródła, taka szkoła zostanie w r. p. otworzona w ogrodzie pomologicznym. Tymczasem chcąc się poduczyć ogólnych zasad ogrodnictwa należy zwrócić się do Muzeum pszczelniczego, najlepiej pod adresem członka zarządu p. Keppego, redaktora *Gazety rzemieślniczej.*

— *Przyjacielowi.*— Wiemy o tem aż nadto dobrze i stosujemy się w miarę możności.

— *Pani O. Ż., stałej prenumeratorce.*— Przykro nam bardzo, że nie zostaliśmy zrozumiani. Toż w artykule sobotnim, najwyraźniej na planie pierwszym, jako instytucję zasadniczą postawiliśmy „kółko Baudouin'a", a na drugim dopiero—„Żłobek". W myśl też tej zasady prowadzone są artykuły J. M. Kamińskiego. Chyba sz. pani nie dość uważnie czytała *Kurjera*, który właśnie na włos od projektu pani nie odstępuje. Prosimy o odczytanie art. p. K. w num. z d. 2-go b. m. W każdym razie za z serca płynące wyrazy serdecznie też dziękujemy.

— *Panu M.*— Pani Gabrjela Zapolska zmieniła mieszkanie; na razie adresem służyć nie możemy, gdyż nowego nam nie nadesłała.

— *Prenumeratorowi.* — Zakładanie gęsiarni w granicach m. Warszawy nie bywa dopuszczane ze względów sanitarnych; bliższych w tym przedmiocie objaśnień sz. pan zaczerpnąć może w wydziale administracyjnym tutejszego magistratu, do którego należy wnieść podanie, opatrzone dwoma markami stemplowemi po 80 kop.

— *Prenumeratorce od lat 20-tu.* — W dniu i roku, przez sz. panią wskazanych, żadna dziewczynka, licząca 5 lat wieku, do domu podrzutków nie była przyjęta, jak to stwierdza kontrola z pomienionego roku.

ODPOWIEDZI ADMINISTRACJI.

— *Pani M. J...... w Moskwie.*—Niektóre numera ze stycznia r. b. są jeszcze w zapasie. Początek powieści „Ona" kosztuje 25 kop.

— *Panu J. P.*—Ofert dla „Heyerusa" nie posiadamy.

— *Panu A. Ch. w O.* — Za ogłoszenie przypada nam od sz. pana kop. 80.

— *Prenumeratorowi z Pińszczyzny.* — Listów więcej nie złożono.

Sprawozdanie meteorologiczne

z d. 5-go marca 1890 r.

(Według spostrzeżeń stacji warszawskiej.)

	Barom.	Wilgot.	Wiatr	Tem. C.	=Temp. R.
D. 4-go g. 9 w.	753.8	95	ZPd	—6.4	—5.1
D. 5-go g. 7 r.	748.3	93	Pd	—10.4	—8.3
„ g. 1 pp.	743.5	95	Pd	—5.0	—4.0

W ciągu d. 4-go b. m.: Temperatura najniższa C. —9.2=R. —7.3; „ najwyższa C. —2.0=R. —1.6; Wysokość wody spadłej 0.0 mm.

Rozkład jazdy na kolejach żelaznych

POCIĄGI	Odchodzą (godziny)	(minuty)	Przychodzą (godziny)	(minuty)
Warszawsko-Wiedeńska:				
Pospieszny 3 klasy	6	— rano	10	20 wiecz
Osobowy 3 klasy	10	45 rano	6	45 wiecz
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Piotrkowa	5	20 po poł.	11	5 rano
(Powyższe pociągi łączą się z koleją łódzką.)				
Kurjerski 2 klasy	9	20 wiecz.	6	10 rano
Warszawsko-Bydgoska:				
Kurjerski 2 klasy	3	15 po poł.	2	20 po poł
Osobowy 3 klasy	7	5 rano	9	40 wiecz.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Kutna	6	30 wiecz.	8	35 rano
Warszawsko-Terespolska:				
Osobowy 3 klasy do Brześcia	9	30 rano	8	28 wiecz.
Pocztowy 3 klasy	3	45 po poł.	1	49 po poł
Towarowo-osobowy 3 klasy	10	— wiecz.	8	13 rano
Warszawsko-Petersburska:				
Pocztow. 3 k. do Wilna, 2 k. do Peters.	10	13 rano	7	3 wiecz.
Osobowy 3 klasy	11	23 wiecz.	6	38 rano
Nadwiślańska do Kowla:				
Osobowy	8	— wiecz.	8	5 rano
Pocztowy	3	30 po poł.	2	15 po poł.
(Powyższe pociągi łączą się z koleją dąbrowską.)				
Miejscowy do Iwangrodu	7	45 rano	10	2 wiecz.
Nadwiślańska do Mławy:				
Pocztowy	6	— wiecz.	11	18 rano
Osobowy	9	— rano	8	22 wiecz.
Obwodowa z kolei Wiedeńsk.:				
Osobowy	2	50 po poł.	2	57 po poł.
Obwodowa z kolei Terespolsk.:				
Osobowy	2	14 po poł.	3	30 po poł.

W drukarni *Kurjera Warszawskiego.*—Plac Teatralny nr. 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою.—Варшава 21 Февраля (5 Марта) 1890 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.— Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).